

MUZYKOTEKA



FILHARMONIA
im. Karola Szymanowskiego
W KRAKOWIE

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

6 LISTOPADA 2020

W PROGRAMIE KONCERTU:

- ➔ **MIECZYŚLAW KARŁOWICZ** (1876-1909) – Serenada na smyczki op. 2 (1897)
Marsz – Romans – Walc – Finał
- ➔ **CARL MARIA VON WEBER** (1786-1826) – Concertino na klarnet Es-dur op. 26
- ➔ **EDWARD GRIEG** (1843-1907) – Suita *Z czasów Holberga* na orkiestrę smyczkową op. 40
Preludium – Sarabanda – Gawot – Aria – Rigaudon

WYSTĘPUJĄ:

foto z archiwum artysty



PAWEŁ WAJRAK – skrzypce, prowadzenie. Koncertmistrz Orkiestry Filharmonii oraz koncertmistrz i kierownik artystyczny Tarnowskiej Orkiestry Kameralnej. Współtworzy kwintet smyczkowy Piazzoforte Ensemble oraz zespół New Tango Bridge. Koncertuje jako solista i kameralista, występuje na festiwalach w kraju i za granicą.

foto z archiwum artysty



MICHAŁ PONIŻNIK – klarnet. Muzyk Orkiestry Filharmonii Krakowskiej, występuje również jako solista i kameralista, m.in. z Cracow Clarinet Quartet. Współpracuje z wieloma orkiestrami w kraju i zagranicą. Jest laureatem krajowych i międzynarodowych konkursów muzycznych. Prowadzi również działalność pedagogiczną.

SŁAWOMIR ZUBRZYCKI – słowo + ORKIESTRA FILHARMONII KRAKOWSKIEJ

W ROMANTYCZNYM NASTROJU

Romantyzm niejedno ma imię. Choć wszystkie trzy utwory z programu koncertu zaliczamy do epoki romantyzmu, ukazują nam one zupełnie różne oblicza muzyki tego okresu – od wirtuozowskiego stylu *brillant*, przez stylizację muzyki dawnej po niezwykle emocjonalną muzykę końca XIX wieku.

Dziaający na przełomie XIX i XX wieku **Mieczysław Karłowicz** to jedna z najwybitniejszych postaci w historii muzyki polskiej. Najważniejsze miejsce w jego twórczości zajmuje 6 poematów symfonicznych, ale wielką popularnością cieszy się też Koncert skrzypcowy A-dur, a także szereg pieśni na głos z fortepianem. Choć żył zaledwie 32 lata, zastąpił sobie na miano ojca polskiej nowoczesnej muzyki symfonicznej. Wykorzystując zdobycze harmoniczną, instrumentacyjną i brzmieniową Richarda Wagnera i Richarda Straussa, stworzył swój własny, indywidualny styl. Jego muzykę cechuje głęboka emocjonalność, liryzm i dramatyzm. Słychać w niej zadumę nad ludzkim losem, nad jego samotnością i tragizmem. **Serenada na smyczki** (1897) to dzieło



Mieczysław Karłowicz

bardzo młodego, bo 21-letniego kompozytora. Nie ma w nim jeszcze owego tragizmu późniejszych dzieł, jest jednak tak charakterystyczny dla Karłowicza liryzm. W zupełnie odmienny nastrój wprowadza słuchacza **Concertino na klarnet Carla Marii von Webera** (1811). Utwór zbudowany jest w oparciu o formę tematu z wariacjami, poprzedzonego introdukcją. Objawiają się w nim dwa niezwykle istotne dla muzyki romantyzmu zjawiska – z jednej strony głęboka emocjonalność, zwracająca uwagę szczególnie w nastrojowej introdukcji czy przepięknych kantylenach; z drugiej – spektakularna wirtuozeria. Concertino wyraźnie nawiązuje do popularnego w pierwszych dekadach XIX wieku stylu *brillant*, który jednak w rękach tak znakomitego, wrażliwego kompozytora staje się tu czymś więcej niż pustym popisem i solowym fajerwerkem.

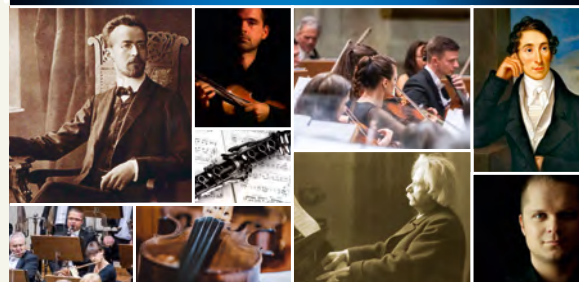
W kompletnie inny muzyczny świat przenosi nas ostatni z utworów – **Suita Z czasów Holberga Edwarda Griega** (1884). Utwór powstał z okazji obchodzonego hucznie w krajach skandynawskich jubileuszu 200-lecia urodzin dramaturga Ludwiga Holberga i w związku z tym nawiązuje do muzyki baroku. W 5-częściowym cyklu słychać echa muzyki Bacha i Haendla, ale też Scarlatti, Couperina czy Rameau, nie ma tu jednak dosłownych cytatów. Suita została napisana początkowo na fortepian, jednak jej entuzjastyczne przyjęcie podczas prawykonania skłoniło kompozytora do opracowania jej na orkiestrę smyczkową.

czy wiesz, że...

Karłowicz był miłośnikiem Tatr. W 1906 roku zamieszkał w Zakopanem, gdzie działał na rzecz założenia Tatrzańskie-go Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Kompozytor zginął pod lawiną u stóp Małego Kościelca, a odnalezienie jego ciała uznawane jest za pierwszą akcję ratowniczą TOPR.

Weber napisał **Concertino na klarnet** w trzy dni, a po kolejnych trzech klarnecista Heinrich Baermann wykonał je w obecności króla Bawarii Maksymiliana I Wittelsbacha.

Ludwig Holberg, urodzony podobnie jak Grieg w norweskim Bergen, jest nazywany „Molierem Północy”, ojcem norweskiego i duńskiego teatru. Z okazji 200-lecia jego urodzin powstało kilka dzieł muzycznych, w tym *Kantate ved Holbergmonumentet Afsøring* Griega, którą jednak przyćmiła jego własna Suita *Z czasów Holberga*.



nr 02
sezon
2020/21

KONCERTMISTRZ – LIDER ORKIESTRY

Rozmowa z **Pawłem Wajrakem**, koncertmistrzem Orkiestry Filharmonii Krakowskiej.

BK: Koncertmistrz, czyli inaczej pierwszy skrzypek, to funkcja tyleż zaszczytna, co istotna. Jak wygląda praca na pełnionym przez Pana stanowisku w orkiestrze?

PW: Koncertmistrz zasiada w pierwszym pulpicy pierwszych skrzypiec i jest swego rodzaju reprezentantem całej orkiestry. Podczas koncertu w imieniu całego zespołu wita się z dyrygentem. I na tym kończą się zaszczyty. Moja praca zaczyna się podczas prób i ma wymiar zarówno muzyczny jak i, można by powiedzieć, psychologiczny. Jestem odpowiedzialny za różne techniczne kwestie, takie jak wspólne smyczkowanie i artykulacja ale również za dobre przygotowanie zespołu do prób. Moim zadaniem jest pomoc w przełożeniu intencji dyrygenta na język techniki wykonawczej orkiestry. Jestem zobowiązany również do wykonywania solowych fragmentów dzieł orkiestrowych, a podczas koncertu muzycy obserwują nie tylko dyrygenta, ale kątem oka również mnie, dzięki czemu nasza gra jest spójna.

BK: A ten drugi wymiar?

PW: Koncertmistrz jest liderem orkiestry. Nawiasem mówiąc, takiego właśnie słowa używa się w języku angielskim. I nie chodzi tu już tylko o kwestie muzyczne,

tylko o zarządzanie zespołem ludzi, artystów o różnych charakterach i temperamentach. Jako koncertmistrz odpowiadam za atmosferę pracy, reprezentuję zespół w rozmowach z dyrygentem. Podczas prób zdarzają się sytuacje trudne, konfliktowe i moim zadaniem jest je rozwiązywać i łagodzić, żeby orkiestra dalej mogła funkcjonować jak jeden organizm. Rola lidera jest też istotna pod kątem muzycznym, ale nie tylko w kwestiach technicznych. Podczas koncertu wykonuję swoją partię, ale poprzez mowę ciała czy, tam, gdzie to możliwe, kontakt wzrokowy, porozumiewam się też z pozostałymi muzykami, przekazuję im pewną energię, na którą oni reagują. I w ten sposób możemy budować spójność zespołową.

BK: Gra Pan też muzykę kameralną w różnych składach i występuje z prowadzoną przez siebie Tarnowską Orkiestrą Kameralną. Kiedy znajduje Pan czas na to wszystko, na co dzień pracując w orkiestrze?

PW: W tak zwanym międzyczasie. Praca w filharmonii rzeczywiście pochłania mnóstwo czasu. Codziennie pracujemy samodzielnie nad repertuarem na kolejne tygodnie koncertowe, ale też ćwiczymy indywidualnie, by utrzymać wysoką sprawność techniczną gry

foto: Kalinowski



Paweł Wajrak

na instrumencie. Próba to jest czas ostatecznej pracy nad całością utworu i musimy przyjść na nią już przygotowani.

BK: Woli Pan pracę z dyrygentem czy samodzielne prowadzenie orkiestry od pulpitu? Jak różnią się te dwa doświadczenia?

KK: Różnica jest fundamentalna, bo kiedy zostaję sam, to ja odpowiadam za ostateczny kształt wykonania. To jest z jednej strony trudne, z drugiej pociągające i fascynujące, bo już nie jestem jednym z elementów, tylko prezentuję swoją interpretację. Dawanie w ten sposób czegoś od siebie daje ogromną radość i satysfakcję.

O KLARNECIE SŁÓW KILKA

Śpiewność ludzkiego głosu, donośność trąbki, przenikliwość w wysokich rejestrach, a równocześnie aksamitne, kojące brzmienie w dolnych, energiczna ruchliwość lub spokój w rytm ludzkiego oddechu, cała paleta barw, emocji i nastrojów – to wszystko można wyczarować za pomocą jednego, niezwykle wszechstronnego i fascynującego instrumentu, jakim jest klarnet.



Rodzina klarnetów: Klarnet basowy, bassetorn, klarnety w stroju D, A, B, G oraz Eb; źródło: Wikimedia Commons.

Należy on do grupy instrumentów dętych drewnianych. Swoje brzmienie zawdzięcza umieszczoneму w ustniku stroikowi, czyli kawałkowi specjalnie przyciętej trzciny. Korpus klarnetu wykonany jest najczęściej z drewna hebanowego, zaś system kłapek i pierścieni – z metalu powlekanego niklem, srebrem lub złotem. Instrument ten jest stosunkowo młody, w orkiestrze symfonicznej zagościł na stałe dopiero w czasach Beethovena. Jego bezpośrednim przodkiem był barokowy *chalumeau* – podobny do fletu prostego, lecz ze stroikiem. To na nim bazował niemiecki konstruktor Johann Christoph Denner, który na początku XVIII wieku zbudował pierwszy klarnet. Co ciekawe, nazwa instrumentu, *clarinetto*, oznacza dosłownie małą trąbkę (*clarino*), a to z uwagi na podobieństwo brzmienia pierwszych klarnetów i barokowych trąbek. Kolejni budowniczy udoskonalali systemy otworów i kłapek, pozwalające na wygodne wykonywanie jak najszerzej skali dźwięków. Instrument ten w kształcie, jaki znamy dzisiaj, pojawił się na początku XX wieku.

Jednym z pierwszych twórców, którzy dostrzegli urok klarnetu był Wolfgang Amadeusz Mozart. Dzięki współpracy kompozytora ze znakomitym instrumentalistą, Antonem Stadlerem powstały m.in. Koncert klarnetowy A-dur czy słynny Kwintet na klarnet i smyczki. Wiele utworów na klarnet solo pochodzi z epoki romantyzmu, a wśród perełek tego repertuaru należy wymienić dzieła Louisa Spohra, Johannes Brahmsa czy Carla Marii von Webera, który swoje 2 koncerty na ten instrument i słynne *Concertino* pisał, podobnie jak Mozart, w ścisłej współpracy z zaprzyjaźnionym wirtuozem tego instrumentu, Heinrichem Baermannem.

PRZED PIERWSZĄ GWIAZDKĄ

W grudniu zapraszamy na nietuzinkowy koncert kołędowy. Zespoły Filharmonii Krakowskiej wykonają utwór współczesnego kompozytora, Macieja Małeckiego: *Cicha noc* - koncert kołęd na chór i kameralną orkiestrę smyczkową.

Filharmonia im. Karola Szymanowskiego w Krakowie

administracja: Herbewo International, Al. Słowackiego 64, IV piętro

tel. +48 504 063 225, rezerwacja: +48 504 856 500, +48 504 063 337

www.filharmonia.krakow.pl | widownia@filharmonia.krakow.pl

TEKSTY I REDAKCJA:

Barbara Kalicińska

projekt: Maciej Szymanowicz